

Otwarcie II Wszeczwiązkowego Zjazdu Pisarzy Radzieckich

MOSKWA

W środę 15 bm. w wielkim Pałacu Kremlońskim nastąpiło otwarcie II Wszeczwiązkowego Zjazdu Pisarzy Radzieckich. Na zjazd przybyli przedstawiciele organizacji literackich republik związkowych i autonomicznych, krajów i obwodów ZSRR.

Znajdują się wśród nich pisarze, których nazwiska znane były szerokim rzeszom czytelników już przed 20 laty. W czasie I Wszeczwiązkowego Zjazdu Pisarzy, znajdują się także młodzi poeci, prozaicy i dramaturdzy, których droga twórczości rozpoczęła się dopiero w ostatnich latach. Na zjeździe obecni są również liczni goście zagraniczni — pisarze Chin, Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Bułgarii, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Anglii, Francji, Indii, Jugosławii, Finlandii, Brazylii, Libanu itd.

Na uroczystość otwarcia zjazdu przybyli przedstawiciele społeczeństwa moskiewskiego — robotnicy, uczeni, artyści, architekci.

Gościom ojawiają delegacje i kierownikom KPZR i kierownikom rządu radzieckiego, którzy zajęli miejsca w prezydium. Przybyli: N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, E. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołajew, W. M. Molotow, M. G. Plerwuchin, M. Z. Saburow, N. M. Szewnik, P. N. Pospelow, M. A. Susłow, N. N. Szatalin.

Przemówienie powitał na otwarcie zjazdu wygłosiła sekretarka prasowa Olga Forsz, która utworzyła znane szeroko nie tylko w Kraju Rad, lecz także za granicą. Na propozycję O. Forsz obecni uczyli przez powstanie światła na pamięć J. Stalina, a następnie pamięć oca literatury radzieckiej — Maksyma Gorkiego i pisarzy, którzy zmarli w okresie między pierwszym i drugim zjazdem.

„W ciągu ubiegłych 20 lat — oświadczyła O. Forsz — naród radziecki dokonał wielu pełnych chwali i bohaterstwa czynów. Wobec całego świata wykazali ludność radziecką swą męstwo i jedność w ciężkich latach wielkiej wojny narodowej. Przejawili oni także bohaterstwo, odbudowując po wojnie swój zrujnowany kraj. W ciągu tych 20 lat literatura radziecka żyła wspólnym życiem z narodem, wnosiła swój wkład w jego wielką pracę.

Meldują o przedterminowym wykonaniu planu rocznego

W dniu 10 grudnia zakończyła wykonanie 5 roku Planu 6-letniego załoga KOPALNI „BIERUĆ”.

Do końca roku bieżącego załoga tej kopalni da naszej gospodarce narodowej około 42.000 tonn węgla ponad plan.

Do osiągnięcia tego zwycięstwa — pisze korespondent Litończyk — przyczyniła się ofiarna praca całej załogi — sztygarów J. ZIEBY, K. PLUTY, ST. CZOPIKA oraz m. in. takich górników, jak Wincenty CIUPEK, Aleksander JAKUBIK i inni, którzy wykonali 7 norm rocznych Planu 6-letniego.

Trudno tu wymienić wszystkie nazwiska, które zasługują na wyróżnienie. Powiemy więc ogólnie, że trud całej załogi, jej ofiarna praca złożyły się na ten górniczy sukces.

W dniu 8 grudnia br. o godz. 5.10 zameldowała również o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych załoga KRAKOWSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT DROGOWYCH.

Szczególnie zasłużyli tu na wyróżnienie także brygady, jak młodzieżowa brygada kompleksowa Stanisława SPIGLA, brygada Józefa MIGDAŁA oraz Stanisława i Stefana NOWAKÓW. Równie dzielnie pracowała brygada asfaliarzy Stanisława ZGODY.

Wykonała także swój plan w dn. 9 grudnia br. załoga WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU BUDOWLANYCH PRZEDSIĘBIORSTW POWIATOWYCH.

Przedterminowe wykonanie tych zadań — czytamy w następnym meldunku — stało się możliwe dzięki szerokiej realizacji podejmowanych zobowiązań — tak długofalowych jak i krótkofalowych.

Pomimo trudnych warunków, w jakich pracują pracownicy BIURA PROJEKTÓW I STUDIÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO ODDZIAŁU NR 2 w Krakowie, i oni już 4 grudnia br. zameldowali o wykonaniu rocznego planu. Terminowe oddanie przez załogę dokumentacji dla Fa-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, czwartek 16 grudnia 1954 r. Nr 299 (1948)

Uczynimy wszystko aby pokój, szczęście i dobrobyt zapanowały na całym świecie

Spotkanie ludu Warszawy z delegatami na VII sesję Rady Generalnej

15 bm. w hali ZS „Gwardia” w Warszawie odbyło się spotkanie ludności stolicy z delegatami na VII sesję Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Mieszkańcy Warszawy wypełniający udekorowaną flagami i różnorodnymi transparentami hale, gorącymi oklaskami powitali przybyłych na spotkanie przedstawicieli organizacji związkowych z 55 krajów wszystkich kontynentów świata.

W prezydium zasiadli członkowie Rady Generalnej SFZZ z przewodniczącym SFZZ Giuseppe di VITTORIO na czele, przedstawiciele szeregu delegacji, które uczestniczyły w obradach VII sesji Rady Generalnej SFZZ, członkowie sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych z przewodniczącym CRZZ Wiktorem KŁOSIEWICZEM. W prezydium zajęli również miejsca i sekretarz KW PZPR Stanisław PAWLAK oraz przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy ALBRECHT.

Po zawiązaniu spotkania przez przewodniczącego Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — Stanisława WOZNIAKA, wśród długo niemilkących oklasków na trybunie wchodzi przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — G. di VITTORIO. W piórnym przemówieniu przewodniczący SFZZ oświadcza, iż obrady Rady Generalnej SFZZ wycyłyły milionom ludzi pracy na całym świecie drogę do walki o złamanie ofensywnego monopolu i podporządkowanych im ślepo rządów kapitalistycznych na podstawowe prawa mas pracujących.

Podjęte w Warszawie w czasie obrad uchwały mają historyczne znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu związkowego na całym świecie, przyczynia się do zjednoczenia ludu pracy pod sztandarami SFZZ. — oświadcza z mocą Giuseppe di VITTORIO — pod przewodnictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych dotrzymamy naszych zobowiązań utrutowania pokoju świata, zdecydowanie pchnięcia naprzód koła historii na drogę dobrobytu, powszechnego postępu, przyjaźni i braterstwa między wszystkimi ludami świata.

Wyniki sesji i jej doniosłe znaczenie dla rozwoju ruchu związkowego na świecie przedstawił następnie sekretarz generalny SFZZ — Louis SAILLANT. Wskazuje on, że najważniejszym dorobkiem ses-



Na zdjęciu: widok hali miejskiej w Solingen w czasie wiecej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

„Życzymy Wam sukcesu w walce o pokojowe zjednoczenie Waszej Ojczyzny”

List młodych górników kop. „Gottwald” do młodzieży Westfalii

STALINGRÓD

Młodzi górnicy z produkującej w przemyśle węglowym kopalni „Gottwald”, zebrani na masówce, gorąco manifestowali swe poparcie dla deklaracji konferencji moskiewskiej.

Młodzież kop. „Gottwald” postanowiła przesłać list do młodzieży Westfalii. W liście młodzi górnicy podkreślają doniosłe znaczenie jedności młodzieży Europy pragnącej budować swą szczęśliwą przyszłość oraz zespolenia jej wysiłków dla pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych i odrzucenia układów londyńskich i paryskich.

„Konferencja moskiewska — piszą polscy górnicy do swych kolegów w Westfalii — wskazała wyraźnie, że wszystkie sporne problemy między narodowe usunąć można drogą

rokowań. Układy londyńskie i paryskie natomiast godzą w bezpieczeństwo narodów, gotują młodzieży Niemiec zachodnich los „miesa armatniego”.

Wzywając do wytrwałej walki przeciwko wskrzeszeniu neohitlerowskiego Wehrmachtu, zapewniamy Was, że nie jesteśmy w tej walce odośobnieni. Wraz z Wami walczą miliony szeregi postępowej młodzieży całego świata!

Życzymy Wam sukcesu w walce o pokojowe zjednoczenie Waszej Ojczyzny, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.”

W dyskusji nad referatem zabierali głos: radna Wanda ŁABUDOWICZ (PZPR), kierowniczka szkoły TPD, radny

Pierwsza sesja Miejskiej Rady Narodowej dokonała wyboru Prezydium i komisji

Ważnym wydarzeniem w życiu miasta była odbyta w dniu wczorajszym pierwsza po wyborach sesja Miejskiej Rady Narodowej. Na sesji tej dokonano wyboru przewodniczącego, Prezydium i stałych komisji radzieckich.

Obrazy sesji otworzył radny Bolesław DROBNER, który po powitaniu zebranych przedstawił propozycję radnego Andrzeja SŁOWAKIEWICZA wybrania przewodniczącym sesji rektora AGH — radnego Zygmunta KOWALCZYKA, a sekretarzem — radnej Jadwigi KOZŁOWSKIEJ. Po jednomyślnym zatwierdzeniu kandydatur, przewodniczący wezwał radnych do złożenia ślubowania.

W pełnym powagi nastroju powtarzają zebrań za przewodniczącym tekst ślubowania, w którym przyrzekają troszczyć się o sprawy ludu pracującego i przyczynić do umacniania więzi pomiędzy władzą ludową a ogółem obywateli.

Przy dźwiękach fanfar wchodzi na salę delegacja młodzieży. Idą dzieci w strojach krakowskich, harcerze i uczniowie szkół średnich. Składają w prezydium wiązanki kwiatów prosząc, aby Miejska Rada Narodowa w dalszym ciągu otaczała swą opieką dzieci krakowskie, obiecując ze swej strony jeszcze lepsze wyniki w nauce. Rzęsiste oklaski witają najmłodszych obywateli naszego miasta. Przewodniczącą w imieniu Rady zapewnia delegację, że sprawy młodzieży będą jednym z centralnych zagadnień, jakimi będzie się nowa MRN zajmowała.

Po przegłosowaniu i przyjęciu porządku obrad sesji przewodniczący udziela głosu sekretarzowi KM PZPR, radnej Marii POPOLEK, która wygłasza referat „O roli i zadaniach Miejskiej Rady Narodowej”.

Referentka stwierdza m. in.: „Zadaniem i obowiązkiem naszym jest w toku codziennej pracy wprowadzać w życie program wyborczy Frontu Narodowego miasta Krakowa. — Powinniśmy pamiętać, że nacelną myślą przewodnią tego programu jest uczynić wszystko, aby lepiej żyło się człowiekowi pracy w naszym mieście, aby jeszcze piękniejszy stał się Kraków”.

W dalszym ciągu referatu mównicy przedstawiła zadania, wynikające dla nowej Rady z programu wyborczego Frontu Narodowego oraz postulatów ludności wysuniętych w czasie zebrań przedwyborczych.

„Kampania wyborcza — zakończyła swój referat radna Popiołkowska — była wyrazem tej prawdy, że twórcza aktywność mas jest źródłem naszej siły i rozwoju. Jeżeli ta prawda przysięć będzie działalnością nowowybranego MRN, wówczas będą wszelkie dane ku temu, by MRN czynnie poparta przez mieszkańców naszego miasta odegrała w pełni rolę, jaka jej przypada w ustroju, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi”.

Przed przystąpieniem do dyskusji, przewodniczący odczytał meldunek załogi Garbarni Nr 1, w którym melduje ona Radzie, że w dniu 15 grudnia o godzinie 10 wykonała przedterminowo plan roczny i że do końca roku da 45 tonn dodatkowej produkcji wartości 4 milionów zł. Radni przyjęli ten meldunek hucznymi oklaskami.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: radna Wanda ŁABUDOWICZ (PZPR), kierowniczka szkoły TPD, radny

Zdzisław SCHELLER, sekretarz KM SD, radny Stanisław WŁĘCEK (ZSL), radny Jalu KUREK — literat oraz radna Wanda KRUPSKA, działaczka katolicka, dyrektor „Caritas”. W wystąpieniach swych zapewnili oni, że dążyć będą do pełnego wykonania programu Frontu Narodowego miasta Krakowa, że nie zawiodą tych, którzy ich wybrali i z honorem wywiążą się ze swych obowiązków.

Następnie przeprowadzono wybór Prezydium MRN. Jednocześnie wybrani zostali: przewodniczącym Prezydium Tadeusz MRUGACZ, zastępcami przewodniczącego — Jan MARCELA, Jan GALLICKI i Stanisław SZYMACHA, sekretarzem — Marian SAWICKI, członkami Prezydium — I sekretarz KM PZPR Mikołaj PAWLAK, Józef KRAWCZYK, Roman JAWOROWSKI, Jan PRZYŚCIEKI, Władysław SOBCEK, Bolesław STEIN i Tadeusz SKROBISZEWSKI.

Przewodniczącymi stałych komisji radzieckich wybrani zostali:

Komisji Finansów, Budżetu i Planu — Stanisław TUSIŃSKI;

Komisji Oświaty — Irena TRZCINSKA;

Komisji Kultury — Bolesław DROBNER;

Komisji Rolnictwa i Leśnictwa — Bronisław SOKOŁOWSKI;

Komisji Budownictwa — Antoni DZIEŻA;

Komisji Komunikacyjnej — Andrzej SŁOWAKIEWICZ;

Komisji Zdrowia — Maria NOSARZEWSKA;

Komisji Pracy i Pomocy Społecznej — Władysław PATER;

Komisji Gospodarki Komunalnej — Zdzisław GÓRSKI;

Komisji Handlu — Antoni SŁIWA;

Komisji Porządku Publicznego — Józef DOBOSZ;

Komisji Drobnej Wytwrócości — Julian JAWORSKI;

Komisji Mieszkaniowej — Wanda ŁABUDA.

Po przeprowadzeniu wyboru, przewodniczący sesji udzielił głosu przewodniczącemu Prezydium MRN Tadeuszowi Mrugaczowi, który powiedział m. in.:

„W imieniu nowowybranego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej chcę złożyć serdeczne oświadczenie: Prezydium w ustroju, o program wyborczy doloży wszystkich sił, z całym poświęceniem realizować będzie zadania programu Frontu Narodowego, realizować będzie kampanii wyboowej społeczności miasta Krakowa złożyło na ręce kandydatów.

Wytężana w naszej pracy będzie codzienna walka z biurokracizmem, walka o lepsze, o szczęśliwsze życie naszego obywatela. Przyrzekam w imieniu całego Prezydium doloży wszelkich starań o jak najowocniejszą, jak najszybszą realizację zadań Frontu Narodowego”.

W atmosferze poważnych sprzeczności rozpoczęła się w Bonn debata nad ratyfikacją układów paryskich

BERLIN

W środę 15 bm. rozpoczęło się w Bundestagu bońskim pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji układów paryskich, przewidujących wskreszenie odwetowego Wehrmachtu i wełganiec republiki bońskiej do bloku atlantyckiego. Układy te, zmierzające równocześnie do utrwalenia rozbicia Niemiec, wywołały głębokie zaniepokojenie wśród ludności zachodnio-niemieckiej. Toteż agencja zachodnio-niemiecka DPA podkreśla, że debata ratyfikacyjna, odbywa się w atmosferze pełnej napięcia.

Na wstępie posiedzenia poseł socjaldemokratyczny Carlo Schmid zgłosił wniosek SPD o zdjęcie z porządku dziennego układu w sprawie Zagłębia Saary, który — jak wiadomo — stanowi integralną część układów paryskich. Motywując swój wniosek Carlo Schmid stwierdził, że tekst tego układu jest zbyt ogólnikowy i dwuznaczny. Rząd boński i rząd francuski interpretują go zupełnie odmiennie. Rozbieżności te świadczą, że w istocie rzeczy nie osiągnięto żadnego prawdziwego porozumienia w sprawie Zagłębia Saary. Kwestia jest więc uprzednia szczegółowa interpretacja układu przez oba rządy.

Adenauer przedstawił się wnioskowi SPD, aczkolwiek przyznał, że w sprawie Zagłębia Saary zachodzą rozbieżności. Zapowiedział on podjęcie dodatkowych pertraktacji w tej sprawie z rządem francuskim. (Należy przypomnieć, iż

„Układy paryskie — stwierdza mowa — nie mogą w żadnym wypadku wejść w życie. Naród niemiecki i niemiecka klasa robotnicza również nie chcą odbudowy militarystyki niemieckiej, a robotnicy niemieccy zgodni są co do tego, że układy paryskie muszą być odrzucone. Uzbrojenie katów z Majdanki i Oświęcimia nie może być w żadnym wypadku „gwarancją pokoju” w Europie. Jedyną rzeczywistą gwarancją takiego pokoju może być tylko utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego.”

Mowa kończy wznosząc gorąco podchwycony przez zebranych okrzyk: „Precz z militarystką”, „Niech żyje pokój”.

Z kolei na mównicę wchodzi przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor KŁOSIEWICZ.

„Podczas gdy w Warszawie toczyły się obrady VII sesji Rady Generalnej — oświadcza m. in. mowa — tysiące załóg robotniczych Polski wyrażało na masowych zebraniach swe oburzenie i protest przeciwko usiłowaniu kół imperialistycznych, zmierzających do wskrzeszenia odwetowego militarystyki niemieckiej.

Zgromadzeni na spotkaniu przedstawiciele ludu Warszawy uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają swa pełna solidarność z doniosłymi uchwałami sesji Rady Generalnej SFZZ, a następnie odpowiadali „Międzynarodówce”.

Następnie odbyła się bogata część artystyczna.

12.600 złotych do 196 złotych

Na bazie wyładunkowej Zarządu Kolejowego w kombinacie Huty im. Lenina panuje ożywiony ruch. Po torach toczą się puste, już wyładowane wagony robiące miejsce nowym transportom materiałów potrzebnych dla prac prowadzonych w kombinacie.

Elkipy robotników pracują przy wyładunku cegły, żelaza, drewna, samochodów ciężarowych, wyrobki odwożą dostarczony towar do magazynów, na plac budowy, do szopy.

Sprawa wyładunku przedstawia się jeszcze do niedawna na bazie wyładunkowej nienajlepiej. Wczny np. strąty poniesione przez Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych za postojową niewyładunkową w terminie wagonów. I tak za I kwartał br. zapłacono 8.900 złotych, w II kwartale kwota wzrosła do 12.600, w III...

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych przygotowywało się do konferencji partyjno-ekonomicznej. Szukano źródeł niewykorzystanych rezerw gospodarczych w przedsiębiorstwie, badano przyczyny zlej organizacji pracy, a m. in. sprawę przestoju wagonów.

Zbigniew LESKIEWICZ przyszedł do pracy w gorącym dla PIP okresie przygotowań do konferencji. Zapropozowano mu kontrolę przy wyładunku materiałów z wagonów Oświadczone, że jest źle, gdyż stale płaci się kary za postojowe. Leskiewicz zgodził się pójść do tej pracy, ale nie wiedział jeszcze wtedy dokładnie na czym ona będzie polegała.

Tempo pracy w Hucie im. Lenina jest tak obciążone, że z miejsca trzeba działać, bo w przeciwnym razie zostaje się daleko w tyle.

Kontakt z głównym dyspozytorem PKP Ruszcza, dogadanie się z zawieszoną stacją w Bielicach, poznanie dyspozytora Zarządu Kolejowego w kombinacie — oto pierwsze kroki Leskiewicza.



Z. LESKIEWICZ

„Wielkiemu człowiekowi potrzebny jest czas, aby się przyczynić do pracy lub w czasie pracy spał”.

Dostajemy różny ładunek. Nie wiadziałem początkowo jak dużo czasu potrzeba na wyładowanie wagonu cegły czy wagonu drewna. Musiałem więc z zegarkiem w ręku sprawdzać czas potrzebny robotnikom do wykonania roboty.

Usgodniłem z nimi także wyjazdy do domu. Zdarzało się bowiem, że kilku naraz opuszczało pracę i nie miał kto zastąpić. Teraz takich wypadków nie ma, trudności się zmniejszyły i robota naprawdę „gra”.

A efekty?

— Dyrektor administracyjny PIP, inż. JURCZYK mówi:

— Za III kwartał zapłaciłmy postojowe tylko 196 złotych, obecnie straty zostały zlikwidowane do zera. Muszę jeszcze dodać, że nie mamy skarg i zażaleń ze strony PKP, a jeżeli są jakieś pisma czy telefony, to tylko, aby nam donieść o naprawdę solidnej postawie tow. Leskiewicza. Jest to dobry pracownik, przyczynił się do realizacji jednego z punktów uchwały naszej konferencji partyjno-ekonomicznej. (H. H.)

Polska nie będzie tolerować aktów piractwa ze strony kłiki Czang Kai-szeka

Przemówienie ministra Skrzyszewskiego w Specjalnej Komisji Politycznej

NOWY JORK
Dnia 13 bm. w specjalnej Komisji Politycznej w dyskusji nad sprawą naruszenia wolności żeglugi w strefie morskich chińskich przelotów, przewodniczący delegacji polskiej, minister Stanisław Skrzyszewski, podkreślając, że tak ważny problem rozpatrywany jest dopiero pod koniec obrad IX sesji Zgromadzenia Ogólnego, min. Skrzyszewski oświadczył m. in.:

Dyskusja nad tą ważną sprawą była niesuszenie kilkakrotnie odroczone. Znalazły się bowiem delegacje zainteresowane w tym, by ten ważny problem zepchnąć na koniec sesji i by przeszkodzić w wszczęciu stromym jego rozpatrzeniu. Te same delegacje dążą obecnie do szybkiego zakończenia debaty, a nawet odmawiają merytorycznej dyskusji.

Zwracając uwagę na fakt, że obowiązkiem ONZ jest zadanie się sytuacji, jaka powstała na Oceanie Spokojnym w rejonie Móz Chińskich wskutek pirackich napadów band kuomintangowskich na statki handlowe, mówca stwierdził:

Od roku 1949 ofiarą pirackich napadów ze strony jednostek morskich Czang Kai-szeka padło wiele statków pływających pod różnymi flagami. Od roku 1949 do roku 1954, według niekompletnych danych, piraci zagrabili 470 statków chińskich. Poza tym dokonali oni 111 aktów bezprawnego zatrzymania, rabunku 67 statków handlowych na Morzu Chińskim. Wśród nich znalazły się 43 statki brytyjskie. Ponadto ofiarą napadów padło: 14 statków amerykańskich, 2 polskie, 2 greckie, 1 radziecki, 1 norweski, 1 włoski, 1 duński, 1 holenderski i 1 zachodni-niemiecki.

Wszystkie pirackie napadki oznaczają pogwałcenie najbardziej podstawowych zasad prawa międzynarodowego, w szczególności postanowień, które dotyczą wolności żeglugi. Akty piractwa są potępione i zakazane. Kodeksy karne co najmniej 50 państw udzielają każdemu państwu prawa ścigania piratów bez względu na to, gdzie zbrodnia została popełniona, oraz nakazują surowe karanie sprawców napadów. Ponadto akty te, będąc próbą

zakłócenia rozwoju stosunków handlowych między państwami azjatyckimi a państwami innych kontynentów, stanowią dodatkowy czynnik napięcia międzynarodowego na Dalekim Wschodzie i zagrażają pokojowi.

Stwierdzając, iż rząd polski ma szczególny tytuł do zajęcia się tą sprawą, min. Skrzyszewski podał fakty zagarnięcia przez piratów kuomintangowskich polskich statków handlowych „Praca” i „Prezydent Gottwald” oraz uwięzienia i terroryzowania ich załóg.

Delegacja polska — powiedział min. Skrzyszewski — apeluje do wszystkich członków Komisji, aby zechcieli zwrócić uwagę na głosy załóg obu statków.

Mimo że od strony rządu polskiego, mimo protestów społeczeństwa polskiego i licznych organizacji międzynarodowych, mimo prób rodzin uwięzionych marynarzy, załoga statku „Prezydent Gottwald” jest wzięta od siedmiu miesięcy. Na marynarzy w dalszym ciągu wywierana jest brutalna presja, stosowane są wobec nich metody zastraszania i szantażu. Domagamy się podjęcia kroków w celu położenia kresu tej przestępczej działalności.

W podobny sposób jak statki polskie potraktowano również radziecki statek-cysterne „Tuapse”. Naród polski i rząd polski w pełni solidaryzują się z protestem rządu i społeczeństwa radzieckiego i udziela swego poparcia postulatowi wysuniętemu przez rząd radziecki w stosunku do rządu USA w sprawie najeżdżającego zwrotu statku „Tuapse” i zwolnienia załogi.

Rząd polski — kontynuował min. Skrzyszewski — zmuszony jest obarczyć odpowiedzialnością za stan rzeczy, jaki powstał w strefie morskich chińskich, rząd Stanów Zjednoczonych. Pirackie zagarnięcie statków oraz ataki na statki wielu narodów mogły być dokonane tylko za wiedzą władz Stanów Zjednoczonych, sprawujących kontrolę nad wodami w rejonie wyspy Tajwan. Rząd Stanów Zjednoczonych sprawuje faktyczną i całkowitą władzę nad grupą kuomintangowską uzurpującą sobie stanowisko niezależnej części terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

Po przypomnieniu faktów udzielania pomocy wojskowej i finansowej kłice kuomintangowskiej przez USA, min. Skrzyszewski oświadczył:

Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za wszelkie akcje wojskowe w rejonie wyspy Tajwan, bez względu na to, pod jaką flagą występują piraci. Rząd Stanów Zjednoczonych nie może zaprzeczyć, że w całej akcji napadów na statki polskiej marynarki handlowej „Praca” i „Prezydent Gottwald” brały bezpośredni udział samoloty należące do sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Fakt ten stwierdzony został przez licznych świadków i stanowi do-

datkowy dowód odpowiedzialności rządu Stanów Zjednoczonych.

Dodatkowym i wymownym potwierdzeniem roli USA w tej akcji wymierzonej przeciwko prawom bandery polskiej oraz wolności marynary polskiej jest fakt, że gdy wskutek zastosowania środków moralnego i fizycznego nacisku grupa marynarzy ze statku „Praca” załamała się — przewieziono ich do Stanów Zjednoczonych jedynie po to by ich wykorzystać jako po wolne narzędzie nie przebiegającej w środkach propagandy antypolskiej.

Rząd USA znalazł się w poważnym konflikcie nie tylko z normami prawa międzynarodowego, ale także z własnym ustawodawstwem. Nakaz karna piractwa formułuje w artykule 8 konstytucja Stanów Zjednoczonych.

Następnie minister Skrzyszewski wspominał o czterech notach, które rząd PRL wystosował do rządu USA domagając się zwolnienia obu statków, ich załóg i ładunku oraz o odpowiedziach rządu USA, twierdzących gotowość, że Stany Zjednoczone nie mają nic wspólnego z zatrzymaniem statków polskich.

Nawiązując do ostatniej noty USA z 8 grudnia, minister Skrzyszewski zwrócił uwagę na zawarte w niej dwa elementy i stwierdził:

Rząd USA usiłuje przede wszystkim skierować sprawę do tzw. rządu chińskiego na Tajwanie i w ten sposób zrzucić na siebie odpowiedzialność. Rząd USA stosuje tu stary wybieg — zrzucać na siebie odpowiedzialność i przetrząsać na posłuszną sobie kłikę Czang Kai-szeka. W ten sposób kłika ta służy podwójnemu celowi: po pierwsze — wykonuje brudną robotę zleconą przez Stany Zjednoczone, a następnie staje się wygodnym narawaniem. Ponadto nota głosi podstępny tonem o prawie azylu udzielonym tym marynarzom, których zdołano załamać metodami amerykańskimi — czangkaiszkowskimi.

Polska nie ma tej cierpliwości, by tolerować akty piractwa, jakie — wydaje się — wykazują niektóre państwa. Polska oczekuje, że usłyszy z ust przedstawicieli nie tylko państw pokrzywdzonych, lecz wszystkich państw głos prosty w obronie wolności żeglugi, godności ludzkiej i praw ludzkich, w obronie poszanowania zasad prawa międzynarodowego, w obronie handlu międzynarodowego, pokoju i przyjaznych stosunków między narodami.

Wychodząc z powyższych założeń, delegacja polska całkowicie popiera wniosek radziecki, który zmierza do normalizacji stosunków w strefie Móz Chińskich. Równocześnie jednak rząd polski protestuje przeciwko bezprawnym aktom w stosunku do bandery polskiej, apeluje do rządu USA, by podjął kroki w celu zwrotu statków i zwolnienia załóg i w ten sposób wniósł swój wkład do sprówdzenia stosunków pokojowych na Dalekim Wschodzie.



Włoska Partia Komunistyczna głosować będzie za pokojowym współistnieniem narodów

Przemówienie Longo we włoskiej Izbie Posłów

14 grudnia w Izbie Posłów toczyła się nadal dyskusja nad rządowym projektem ustawy układowej paryskiej.

Liberal Colitto wypowiedział się za natychmiastową ratyfikacją układowej.

Następnie zabrał głos zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Luigi Longo. Skrytykował on memorandum zredagowane przez członka partii chrześcijańsko-demokratycznej Gonella i dołączone do rządowego projektu ustawy w sprawie ratyfikacji układowej paryskiej. W memorandum tym Gonella utrzymuje, że układy paryskie stanowią „europejskie” rozwiązanie problemu niemieckiego. Tymczasem — powiedział Longo — układy paryskie zostały zawarte przez mniejszość krajów Europy. Układowi tych nie podpisał Związek Radziecki, ani inne kraje Europy wschodniej, chociaż były one głównymi ofiarami agresji militar-

nych niemieckich i przyczyniły się w znacznym stopniu do rozgromienia hitlerizmu. Gonella twierdził, że układy paryskie umożliwiają rozwiązanie problemu niemieckiego. Tak jednak nie jest. Wprost przeciwnie, układy te uniemożliwiają rozwiązanie problemu niemieckiego; utrzymała na bardzo długi czas podział Niemiec.

Następnie Longo stwierdził, że układy paryskie oznaczają rezygnację z suwerenności narodowej na rzecz interesów amerykańskich i podkreślił, że utworzenie unii zachodnio-europejskiej spowoduje podział świata na dwa bloki militarne. „Główną przeziwką układowej paryskiej — powiedział Longo — grupa parlamentarna partii komunistycznej będzie głosowała za położeniem kresu zimnej wojnie, za pokojowym współistnieniem narodów”.

Dyskusja nad układowymi paryskimi we włoskiej Izbie Posłów trwa.

W całej Francji odbywa się wiecie, których uczestnicy dają wyraz swej niezłomnej woli walki przeciwko ratyfikacji układowej londyńskiej i paryskiej, o pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej, o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie. Na zjeździe przysięgnął wiecu, który odbył się w Paryżu.

Wbrew postanowieniom traktatu pokojowego Stany Zjednoczone przekazały Włochom łódź podwodną

Jak donosi dziennik „MESA SAGGERO”, Stany Zjednoczone przekazały Włochom łódź podwodną o wyporności 1.800 ton. Łódź ta została przekazana Włochom w ramach programu „pomocy wojskowej” dla krajów należących do bloku północno-atlantyckiego. Jak wiadomo, traktat pokojowy z 1947 roku nie zezwala Włochom na posiadanie floty podwodnej.

Proces sądowy w sprawie pracownika ambasady brytyjskiej w Warszawie

W dniu 10 i 11 bm. odbył się proces sądowy w sprawie pracownika ambasady brytyjskiej w Warszawie Normana Pettigrew, który w dniu 14 października br. spowodował wypadek samochodowy w Warszawie, przy zbiegu ul. Krakowskiej, Przedmieście i Traugutta, w wyniku którego poniósł śmierć Janusz Garska, pracownik Miejskich Przedsiębiorstw Autobusowych.

Jak ustalili przewod sądowy p. Pettigrew prowadził swój samochód w stanie nietrzeźwym (analiza krwi wykazała duży procent alkoholu) oraz z nadmierną szybkością. W dniu 14 bm. sąd skazał oskarżonego na 5 lat więzienia.

Nie jest to, niestety, pierwszy poważny wypadek samochodowy spowodowany przez członków ambasady brytyjskiej w Warszawie.

W maju 1949 r. zastępca attaché brytyjskiej przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie, Norman Pettigrew, spowodował wypadek samochodowy, którego ofiarą — 5-letni chłopiec — odniosła ciężkie rany, powodujące kalectwo.

W poprzednich wypadkach ich sprawy unikali konsekwencji karnych z powodu immunitetu dyplomatycznego, chroniącego ich przed odpowiedzialnością sądową. W obecnym wypadku Norman Pettigrew — pracownika ambasady brytyjskiej nie korzysta z tego immunitetu, sąd dokonał wyroku sprawiedliwego zgodnie z polskim ustawodawstwem.

Te częste i tragiczne wypadki samochodowe są smutnym i pożałowania godnym przejawem lekkomyślnego zachowania się niektórych pracowników ambasady brytyjskiej w Warszawie, ich lekceważącego stosunku wobec obowiązujących przepisów, a co gorzej — wobec życia obywateli polskich.

III sekretarz ambasady brytyjskiej Brook-Turner spowodował wypadek samochodowy w czerwcu ub. roku którego ofiarą — 12-letni Zygmun Świercz.

W maju ub. roku attaché wojskowy ambasady brytyjskiej płk. Wilhelm Rankin spowodował wypadek samochodowy, którego ofiarą — 5-letni chłopiec — odniosła ciężkie rany, powodujące kalectwo.

W poprzednich wypadkach ich sprawy unikali konsekwencji karnych z powodu immunitetu dyplomatycznego, chroniącego ich przed odpowiedzialnością sądową. W obecnym wypadku Norman Pettigrew — pracownika ambasady brytyjskiej nie korzysta z tego immunitetu, sąd dokonał wyroku sprawiedliwego zgodnie z polskim ustawodawstwem.

Te częste i tragiczne wypadki samochodowe są smutnym i pożałowania godnym przejawem lekkomyślnego zachowania się niektórych pracowników ambasady brytyjskiej w Warszawie, ich lekceważącego stosunku wobec obowiązujących przepisów, a co gorzej — wobec życia obywateli polskich.

Należy sądzić, że odpowiedzialni czynnicy brytyjskie wyciągną należyte wnioski, a by podobne wypadki nie powtarzały się więcej.

Minęły już czasy, gdy Europa lub Ameryka mogły decydować o losach Azji

Przemówienie premiera Nehru w Lucknow

DELHI
Jak donosi Hinduskie Biuro Prasowe, premier Indii Nehru wygłosił w Lucknow przemówienie na wielkim wiecu, w którym wzięło udział przeszło 100 tys. osób.

Nawiązując do swej niedawnej wizyty w Chińskiej Republice Ludowej, premier Nehru podkreślił, że Chiny po 40 latach walk i wojny domowej utworzyły silny rząd centralny oraz wyraził zdziwienie, że niektóre kraje zastanawiają się wolaż jeszcze nad tym, czy należy uznać Chiny Ludowe i przyjąć do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jedną z głównych przyczyn sporów i konfliktów międzynarodowych w ciągu ostatnich pięciu lat — powiedział premier Nehru — było właśnie nieuznanie przez niektóre państwa — Chińskiej Republiki Ludowej.

Premier stwierdził, że minęły już czasy, gdy Europa lub Ameryka mogły decydować o losach Azji. Czasy te minęły, dlatego, że narody azjatyckie zbudowały się i na widowni politycznej zwały się wielkie państwa — Indie i Chińska Republika Ludowa.

Wojownicze oświadczenie szefa delegacji brytyjskiej w ONZ

W ONZ

NOWY JORK
Dnia 12 bm. szef brytyjskiej delegacji w ONZ Anthony Nutting wystąpił w audycji telewizyjnej rozgłosił nowojorskiej.

Dał on do zrozumienia, że jeżeli Chińska Republika Ludowa przystąpi do wywołania wojny, Anglia będzie walczyła przeciwko Chinom po stronie Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie Nuttinga wywołało ostre protesty w Anglii. Dnia 13 bm. grupa członków parlamentu — labourystów zgłosiła w Izbie Gmin rezolucję, w której podaje krytykę wypowiedzi Nuttinga. „Biorąc pod uwagę specyficzne warunki panujące w Formozie (Tajwan) — głosi rezolucja — Izba Gmin oświadcza, że zobowiązania Anglii nie posiadają takiego charakteru, jak wynika z tej wypowiedzi Nuttinga.”

Rezolucję tę podpisał członek parlamentu — labourysta: Irvine, Crossman, Driberg, Foot, Roberto, Evans.

Ponadto deputowany Irvine w dniu 14 bm. zgłosił wniosek w Izbie Gmin, w którym oficjalnie prosi ministra spraw zagranicznych Edena o wyjaśnienie w sprawie „polityki rządu wobec Formozy”.

„TIMES” stwierdza, że wypowiedź Nuttinga wywołała w Waszyngtonie „bardzo dobre wrażenie”. Waszyngtoński korespondent „DAILY EXPRESS” pisze: „Przed oświadczeniem Nuttinga nikt z komentatorów nie wierzył, że Anglia pomoże Stanom Zjednoczonym bronić Czang Kai-szeka na Formozie. Obecnie, jeżeli nie będzie oficjalnego zaprzeczenia, okaże się, że znajdujemy się na tym samym poziomie co Amerykanie, którzy dwa tygodnie temu zawarli pakt o wzajemnej obronie z Czang Kai-szkiem”.

Ollenhauer podał krytykę politykę udzielania pierwszeństwa sprawie remilitaryzacji Republiki Bońskiej przed sprawą zjednoczenia Niemiec. Rząd związkowy i mocarstwa zachodnie — oświadczył on — powinny powiedzieć zupełnie wyraźnie, jakie kroki zamierzają podjąć, aby doprowadzić do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Mówca stwierdził, że dla narodu niemieckiego nie do przyjęcia jest stanowisko Waszyngtonu jakoby deklaracja moskiewska i noty ZSRR w sprawie Niemiec i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie nie zawierały nic nowego. Nie wolno — stwierdził mówca — pomijać Związku Radzieckiego przy regulowaniu sprawy Niemiec i zagadnień bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Nie powinno być rzeczą obojętną, jakie konsekwencje wyciągnie Związek Radziecki z faktu włączenia Niemiec zachodnich do NATO.

Według Adenauera urzeczywistnienie układowej paryskiej, przewidujących wskrzeszenie odwołanego Wehrmachtu i włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego bloku militarne go pod kierownictwem USA — ma stanowić... skutecznego środek utrzymania i umocnienia pokoju w Europie i na świecie.”

Komisja Spraw Zagranicznych parlamentu belgijskiego zaaprobowała projekt o ratyfikacji układów paryskich

LONDYN
Jak donosi Agencja Reutersa, Komisja Spraw Zagranicznych Niższej Izby parlamentu belgijskiego zaaprobowała dnia 14 bm. projekt ustawy o ratyfikacji układowej paryskiej.

Przedstawiciel Komisji Spraw Zagranicznych oświadczył, że debata i głosowanie nad tym projektem odbędzie się w Niższej Izbie parlamentu belgijskiego w styczniu 1955 roku.

Angielski parlamentarzysta Carmichael oświadczył niedawno, że gdyby w Wielkiej Brytanii zorganizowano plebiscyt, to większość ludności Anglii wypowiedziałaby się przeciwko układowi paryskiemu w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Słowa Carmichaela z równym powodzeniem mogłyby odnosić się do innych krajów zachodnio-europejskich, a w szczególności do Francji i do Niemiec zachodnich, gdzie walka przeciwko układowi paryskiemu nabrała w ostatnich dniach niebywałego rozmachu.

Dla nastrojów panujących w społeczeństwie francuskim i nie tylko francuskim, lecz w ogóle zachodnio-europejskim charakterystyczny jest przebieg toczących się w Paryżu obrad europejskiej konferencji przeciw remilitaryzacji Niemiec. W obradach tych wzięli udział politycy różnych przekonań, ludzie polityczni tak od siebie oddaleni, jak np. b. premier Daladier, deputowany komunistyczny Casanova, labourysta angielscy Parkin i Silverman czy też profesor uniwersytetu heidelberskiego, Belzer. A jednak obrady ich zrodziły jedynomyślnie uchwaloną rezolucję, podkreślającą, że wolenie w życie układowej paryskiej uniemożliwiłoby na bardzo długo przywrócenie jedności Niemiec. Rezolucja, domagająca się, aby przy poszanowaniu praw każdego rządu i każdego państwa uczyniono wszystko, co możliwe, by znaleźć sposoby pokojowego zjednoczenia Niemiec oraz kontrolowanego rozbrojenia.

O tym jak bardzo niepopularna jest nawet w kołach francuskiej burżuazji sprawa ratyfikacji układowej paryskiej wymownie świadczy przebieg i wynik głosowania w Komisji Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Sam sprawozdawca wojskowej części układowej, gen. Billotte, aczkolwiek wypowiedział się za ratyfikację, oświadczył, że „żaden Francuz nie może czuć się ze zbrojnym nie-

Rządy i narody

mieckich”, że „ratyfikacja nie budzi ani wos Francji ani w Niemczech radości”. Koniec końców w wyniku osobistej interwencji premiera Mendes-France'a 16 głosami na ogólną liczbę 44 Komisja wypowiedziała się za ratyfikacją (13 deputowanych wstrzymało się od głosu). Godny podkreślenia jest fakt, że decyzja ta została przeformułowana tylko wskutek takich machinacji, jak np. „pomylkowe” zaliczenie głosu deputowanego Paternot do głosów za ratyfikacją. Poza tym 4 deputowani socjaldemokratyczni, którzy głosowali za ratyfikacją, zastrzeżili się, że w czasie debaty ratyfikacyjnej stanowisko ich może ulec zmianie, ponieważ uważają za rzecz konieczną nawiązanie „natchemianowskich rokowań ze Związkiem Radzieckim”.

Nie dziwno, że w tej sytuacji premier Mendes-France, usiłując za wszelką cenę doprowadzić do ratyfikacji układowej paryskiej, różnych chwytów się sposobów, by uspić czujność społeczeństwa francuskiego, by bardziej chwytliwych deputowanych nakłonić pod tym czy innym pretekstem do głosowania za ratyfikacją.

Przed wszystkim francuska propaganda rządowa, wzywając się zresztą na amerykańskiej czy angielskiej, usiłuje wzmocnić opinię publiczną, że ratyfikacja układowej paryskiej nie podważa możliwości porozumienia w sprawie niemieckiej, usiłując pomniejszyć znaczenie oświadczenia Deklaracji Moskiewskiej, znaczenie not radzieckich skierowanych do rządów USA, W. Brytanii i Francji. Zdając sobie sprawę, że każdy dzień przynosi wzrost nastrojów antyratyfikacyjnych we Francji, premier Mendes-France przed paroma dniami uciekł się do manewru sztygry grubymi niemi. Oświadczył on mianowicie, że przedstawiciele Francji w Moskwie otrzymał polecenie zaproponowania podjęcia rokowań między czterema mocarstwami w sprawie Austrii.

Cel tego posunięcia był jasny. Chodziło o stworzenie we Francji wrażenia, jakoby istniała całkowita możliwość prowadzenia równoległe polityki ratyfikacji i polityki rokowań. Chodziło o rozwiązanie rąk niektórym wahającym się deputowanym burżuazyjnym, którzy wprawdzie nie mieliby nie przeciw temu, by oddać swój głos za ratyfikacją, ale jednocześnie nie zapominają, że stanowisko deputowanego nie jest dozwolone i że w razie późniejszego wyboru mogą im przypominąć, że głosowali za ratyfikacją wbrew stanowisku olbrzymiej większości narodu francuskiego.

Niemniej charakterystyczne są próby zachodzące w Niemczech zachodnich, gdzie w obliczu ratyfikacji układowej, mających wskrzesić hitlerowski Wehrmacht, coraz więcej Niemców przypomina sobie, że druga wojna światowa przyniosła narodowi niemieckiemu 8 milionów zabitych, miliony rannych i kalek.

W bońskim Bundestagu trwa już debata ratyfikacyjna. Nie ulega wątpliwości, że Adenauer w Niemczech zachodnich, podobnie jak Mendes-France we Francji, dołoży wszelkich starań, by jednak przeformułować układy paryskie.

Jak wynika z doniesień prasowych, kierownictwo socjaldemokratyczne, odmówiło prośbie Adenauera, który chciał, by SPD zajęła w czasie debaty postawę neutralną. Na parę dni przed debatą przywódca socjaldemokratycznej zachodnio-niemieckiej, Ollenhauer, oświadczył, że SPD ostrzeża przed zgubną próbą stworzenia przez ratyfikację układowej paryskiej faktu dokonanego.

Ważnym elementem polityki niemieckiej, że „ratyfikacja nie budzi ani wos Francji ani w Niemczech radości”. Koniec końców w wyniku osobistej interwencji premiera Mendes-France'a 16 głosami na ogólną liczbę 44 Komisja wypowiedziała się za ratyfikacją (13 deputowanych wstrzymało się od głosu). Godny podkreślenia jest fakt, że decyzja ta została przeformułowana tylko wskutek takich machinacji, jak np. „pomylkowe” zaliczenie głosu deputowanego Paternot do głosów za ratyfikacją. Poza tym 4 deputowani socjaldemokratyczni, którzy głosowali za ratyfikacją, zastrzeżili się, że w czasie debaty ratyfikacyjnej stanowisko ich może ulec zmianie, ponieważ uważają za rzecz konieczną nawiązanie „natchemianowskich rokowań ze Związkiem Radzieckim”.

Nie dziwno, że w tej sytuacji premier Mendes-France, usiłując za wszelką cenę doprowadzić do ratyfikacji układowej paryskiej, różnych chwytów się sposobów, by uspić czujność społeczeństwa francuskiego, by bardziej chwytliwych deputowanych nakłonić pod tym czy innym pretekstem do głosowania za ratyfikacją.

Przed wszystkim francuska propaganda rządowa, wzywając się zresztą na amerykańskiej czy angielskiej, usiłuje wzmocnić opinię publiczną, że ratyfikacja układowej paryskiej nie podważa możliwości porozumienia w sprawie niemieckiej, usiłując pomniejszyć znaczenie oświadczenia Deklaracji Moskiewskiej, znaczenie not radzieckich skierowanych do rządów USA, W. Brytanii i Francji. Zdając sobie sprawę, że każdy dzień przynosi wzrost nastrojów antyratyfikacyjnych we Francji, premier Mendes-France przed paroma dniami uciekł się do manewru sztygry grubymi niemi. Oświadczył on mianowicie, że przedstawiciele Francji w Moskwie otrzymał polecenie zaproponowania podjęcia rokowań między czterema mocarstwami w sprawie Austrii.

Manteuffel żąda „psychologicznego przygotowania” młodzieży zachodnio-niemieckiej

BERLIN
Przemawiając na zebraniu w Iserlohn (Niemcy zachodnie) b. generał hitlerowski Manteuffel przyznał, że w szerokiach kołach ludności Niemiec zachodnich, zwłaszcza wśród młodzieży, panuje negatywny stosunek do służby wojskowej. Wobec tego rząd boński — oświadczył Manteuffel — powinien wzmocnić „przygotowanie psychologiczne” młodzieży. Jednocześnie Manteuffel zażądał usławkawienia wszystkich bez wyjątku hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Ważnym elementem polityki niemieckiej, że „ratyfikacja nie budzi ani wos Francji ani w Niemczech radości”. Koniec końców w wyniku osobistej interwencji premiera Mendes-France'a 16 głosami na ogólną liczbę 44 Komisja wypowiedziała się za ratyfikacją (13 deputowanych wstrzymało się od głosu). Godny podkreślenia jest fakt, że decyzja ta została przeformułowana tylko wskutek takich machinacji, jak np. „pomylkowe” zaliczenie głosu deputowanego Paternot do głosów za ratyfikacją. Poza tym 4 deputowani socjaldemokratyczni, którzy głosowali za ratyfikacją, zastrzeżili się, że w czasie debaty ratyfikacyjnej stanowisko ich może ulec zmianie, ponieważ uważają za rzecz konieczną nawiązanie „natchemianowskich rokowań ze Związkiem Radzieckim”.

Nie dziwno, że w tej sytuacji premier Mendes-France, usiłując za wszelką cenę doprowadzić do ratyfikacji układowej paryskiej, różnych chwytów się sposobów, by uspić czujność społeczeństwa francuskiego, by bardziej chwytliwych deputowanych nakłonić pod tym czy innym pretekstem do głosowania za ratyfikacją.

Przed wszystkim francuska propaganda rządowa, wzywając się zresztą na amerykańskiej czy angielskiej, usiłuje wzmocnić opinię publiczną, że ratyfikacja układowej paryskiej nie podważa możliwości porozumienia w sprawie niemieckiej, usiłując pomniejszyć znaczenie oświadczenia Deklaracji Moskiewskiej, znaczenie not radzieckich skierowanych do rządów USA, W. Brytanii i Francji. Zdając sobie sprawę, że każdy dzień przynosi wzrost nastrojów antyratyfikacyjnych we Francji, premier Mendes-France przed paroma dniami uciekł się do manewru sztygry grubymi niemi. Oświadczył on mianowicie, że przedstawiciele Francji w Moskwie otrzymał polecenie zaproponowania podjęcia rokowań między czterema mocarstwami w sprawie Austrii.

Ważnym elementem polityki niemieckiej, że „ratyfikacja nie budzi ani wos Francji ani w Niemczech radości”. Koniec końców w wyniku osobistej interwencji premiera Mendes-France'a 16 głosami na ogólną liczbę 44 Komisja wypowiedziała się za ratyfikacją (13 deputowanych wstrzymało się od głosu). Godny podkreślenia jest fakt, że decyzja ta została przeformułowana tylko wskutek takich machinacji, jak np. „pomylkowe” zaliczenie głosu deputowanego Paternot do głosów za ratyfikacją. Poza tym 4 deputowani socjaldemokratyczni, którzy głosowali za ratyfikacją, zastrzeżili się, że w czasie debaty ratyfikacyjnej stanowisko ich może ulec zmianie, ponieważ uważają za rzecz konieczną nawiązanie „natchemianowskich rokowań ze Związkiem Radzieckim”.

Sport
Hokeiści Hammarby IF przyjechali do Warszawy
15 bm. przyjechał do Warszawy zespół wielokrotnego mistrza Szwecji w hokeju na lodzie — Hammarby IF (Sztokholm).
W skład ekipy gości wchodzi 13 zawodników. W trzech spotkaniach na terenie Polski Hammarby IF wystąpił w następującym składzie:
Bramkarz — Kurt Andersson, I obrona — Ake Andersson i Rune Johansson, II obrona — Rune Larsson i Lenart Carbrink.
I atak: Goete Vesterberg, Bengt Vesterlund, Karl-Harry Engstrom.
II atak: Georg Kremer, Sven Ersson, Lars Stenham.

Pierwsze spotkanie Hammarby rozegrał w Warszawie z reprezentacją stolicy 16 bm.
CHELSEA — VOERES LOBOGO
2:2
Rozegrane w środę 15 bm. w Londynie spotkanie piłkarskie między ligowym zespołem angielskim Chelsea a węgierską drużyną — Voeres Lobogo (Budapeszt) zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

Blaski i cienie konkursu klajowskiego

Wprowadzenie inicjatywy F. Klaji z KZWM w poszczególne zakłady na terenie woj. krakowskiego, zatacza coraz szersze kręgi. Niewątpliwie przyczynił się znacznie do tego ogłoszenie przez WRZZ, NOT i prasę krakowską konkursu na wprowadzenie tej inicjatywy krakowskiego robotnika.

Do konkursu przystąpiło ponad 180 zakładów pracy. Liczba dość duża.

Jakkolwiek byłoby przedwczesnie podsumowywać już dzisiaj uzyskane wyniki ekonomiczne pierwszego etapu konkursu, tym bardziej, że jego celem było przede wszystkim upowszechnienie samej inicjatywy, niemniej można już wskazać na wiele zakładów, w których uzyskano w stosunkowo krótkim czasie znaczne efekty gospodarcze. A więc zakład mączny Franciszka Klaji — KZWM, Zakłady Mechaniczne w Tarnowie, Fabryka Naczyn Emaliowanych w Olkuszu, PZO w Cheimku i inne.

W dużych i małych zakładach np. w wydziale konstrukcji stalowych Huty im. Lenina czy też w tartaku CRS w Mszanie Dolnej, wprowadzenie inicjatywy Klaji spowodowało w pewnym sensie przewrót w dotychczasowych metodach organizacji produkcji.

su, są zaskakujące nawet dla tych, którzy doceniali jej wartość. I wydaje się, że jest to właśnie największa bezsporna zdobycz pierwszego etapu konkursu.

Druga, bardzo cenna zdobycz tego etapu jest uzyskanie bogatego materiału metodycznego. Adaptacja tej inicjatywy do konkretnych warunków organizacyjnych zakładów o różnej wielkości i różnej specyfice produkcyjnej wzbogaciła znacznie nasze doświadczenia w zakresie organizacji jej wprowadzania. Zdobyte doświadczenia dały konkretny materiał, pozwalający stwierdzić, że inicjatywę Franciszka Klaji można zastosować w każdym zakładzie produkcyjnym.

Konkurs wytworzył również w zakładach atmosferę walki o obniżkę kosztów własnych, o podniesienie jakości produkcji. Wzięły do tej walki całe zalogi, partyjnicy i bezpartyjni, robotnicy i inżynierowie.

Takie oto są — mówiąc jak najkrócej — zdobycze pierwszego etapu.

Czy jednak zdobycze te są w pełni zadowalające? Czy wykorzystaliśmy już wszystkie możliwości?

Aby odpowiedzieć na te pytania zróbmy najpierw małe zestawienie.

Wymowa liczb

Do konkursu przystąpiło ponad 180 zakładów. W tej liczbie

Z przemysłu:	Przystąpiło do konkursu	Sprawdzało	W stos. do ilości zgłoszeń
Drzewnego i terenowego	54	41	76
Odzieżowego i skórzanego	23	23	100
Metalowego	20	6	30
Chemicznego	10	1	10
Spożywczego	8	4	50
Hutniczego	7	4	57
Z kolejnictwa	34	2	6
Budownictwa	8	1	12
Granicznego	6	—	—

Jak wynika z zestawienia największe zakłady przystąpiły do konkursu z przemysłu drzewnego i terenowego. Dalej zakłady kolejowe, zakłady przemysłu odzieżowego, skórzanego i metalowego. Już na znacznie dalszym miejscu znajdują się zakłady chemiczne, budowlane, przemysłu spożywczego, hutniczego i górnictwa.

Liczyby te w pewnym sensie mówią również i o pracy poszczególnych zarządków okręgowych ZZ. Wskazują one na to, że w stosunku do ilości inicjujących zakładów w takich zarządkach okręgowych ZZ jak: kolejarzy, spożywców, budowlanych, transportu drogowego i lotniczego, nie przywiązywano zbyt dużej uwagi do rozpoznania inicjatywy Klaji, że nie w pełni doceniono jej znaczenie.

Ala to jeszcze nie wszystko. Zarządy okręgowe ZZ nie potrafiły współpracować nawet z tymi zakładami, które przystąpiły do konkursu. Popatrzyli znow na nasze zestawienie, U

kojarzy na 34 zgłoszone zakłady, sprawozdania — a więc dla pierwszego etapu konkursu sprawa ważna — nadesłały 2; metalowcy na 20 zgłoszonych zakładów nadesłali 6; zakłady graficzne ani jednego, nie wiele lepiej jest i w innych zarządkach okręgowych. A więc wniosek: zarządy okręgowe nie potrafiły wzbudzić zainteresowania inicjatywą Klaji w podległych im zakładach, nie wykorzystali do tego celu swego aktywnego przeszkolonego na specjalnych odprawach przez WRZZ, nie wykazywały należytego zainteresowania konkursem w okresie prac przygotowawczych. Zarządy te nie potrafiły również zainteresować inicjatywą Klaji istniejące przy nich rady naukowo-techniczne, które też w większości wypadków nie włączyły się do konkursu.

Dalej: winne są tutaj także i komitety zakładowe PZPR, które na ogół nie włączyły się do akcji i nie poparły konkursu swym autorytetem, mimo

dużego zainteresowania tymi pracami ze strony Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Co chcemy naprawić?

Konkurs trwa. Niedawno powołany został zespół, który już przystąpił do oceny nadesłanych sprawozdań. Podsumowanie wyników i przyznanie nagród nastąpi w najbliższym czasie. Niewątpliwie udział w pierwszym etapie konkursu bynajmniej nie przekreślił możliwości przystąpienia do drugiego etapu.

Wydaje się, że aby usunąć dotychczasowe braki pierwszego etapu konkursu należałoby teraz poprowadzić pracę w dwóch kierunkach: ożywić inicjatywę Klaji w tych zakładach, które przystąpiły do konkursu, a nie nadesłali sprawozdań i zainteresować tą inicjatywą te zakłady, które pozostały poza zasięgiem konkursu.

Aby to osiągnąć należałoby po prostu poszerzyć znacznie aktywność biurokracji, biorącej udział w akcji konkursowej, o dalszych pracownikach przede wszystkim z Instytutów naukowych, takich jak IOOS, Instytut Odlewnictwa, Centralny Instytut Ochrony Pracy, Centralne Biuro Aparatury Chemicznej itp. o taką ilość osób, aby każdy biorący w konkursie zakład otrzymał jednego czy nawet kilku opiekunów.

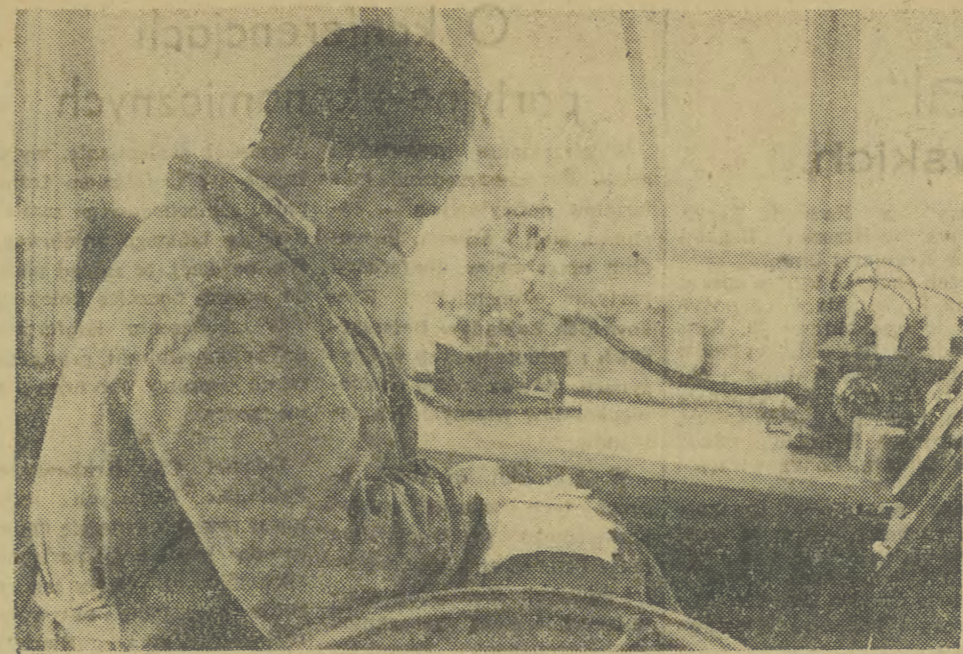
Dotychczasowe wyniki upoważniają nas do tego, aby pracować nad upowszechnieniem inicjatywy Klaji nadal i w szerszym zakresie.

Na zakładach naszego województwa spoczywa specjalny obowiązek, jeżeli chodzi o rozpowszechnienie inicjatywy Klaji. Inicjatywa ta powstała na naszym terenie, a na jej rozwój patrzą zakłady całej Polski.

Istnieje ciekawy projekt przeistoczenia konkursu, po jego zakończeniu, w formę współzawodnictwa międzyzakładowego o wyniki osiągnięte dzięki inicjatywie Klaji, z okresowym podsumowywaniem tych wyników. Projekt ten warto przedyskutować.

Wskazaliśmy pokrótce na „blaski i cienie” konkursu. Osiągnięcia, które uzyskaliśmy, są w dużym stopniu wynikiem ofiarnej pracy aktywnego społecznego, powołanego przez WRZZ i NOT do pomocy w pracach konkursowych. Ale z drugiej strony, są one jeszcze daleko niepełne. Idzie właśnie o to, aby poprzez ogłoszony konkurs, inicjatywę Franciszka Klaji — krakowskiego robotnika, podjęły wszystkie — bez wyjątku — zakłady produkcyjne naszego województwa, aby inicjatywę tę podjął każdy robotnik i inżynier. Wtedy bowiem będziemy mogli mówić, że osiągnęliśmy pełny sukces.

KAROL WALUSZEWSKI



Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, którego zakres działania w znacznym stopniu przyczynia się do przyspieszenia zmięcy obrotów wsi polskiej, przeprowadza intensywne prace nad udoskonaleniem i stosowaniem nowych maszyn rolniczych.

W stacji doświadczalnej Instytutu uczeni fachowcy zajmują się badaniem maszyn wszelkich typów. Fragment tego rodzaju badań widoczny na zdjęciu. CAF — fot. St. Wdowiński

Hodowla jedwabników na dębie

Nieoczekiwanie dobre rezultaty dały doświadczenia, jakie Instytut Badawczy Jedwabnictwa Naturalnego przeprowadził w nadleśnictwie Dolice w woj. szczecińskim. Na szkółce pewnej odmiany dębu (tzw. szypułkowego) hodowano jedwabniki. Gąsienice jedwabnika nie tylko nie pogadziły się między sobą, ale — żywiąc się nimi — doskonale się rozwijały. Kokony ich są większe, a nie cięższe i lepsza od hodowanych na morwie.

W roku przyszłym doświadczenia te kontynuowane będą nadal. Planuje się też przeprowadzić próby z hodowlą jedwabników na liściach brzozy.



12 grudnia 1954 r. na Torwarze zakończono ogólnopolskowe zawody w jeździe figurkowej na lodzie o puchar St. KKF. Na zdjęciu: Basia Jankowska (Stal - Stalingrad) zajęła I miejsce w kl. I kobiet. CAF fot. Dąbrowicki

W kilku wierszach

BUDOWA SZTUCZNEGO JEZIORA POD RADOMIEM

Wzdłuż rzeki Mlecznej prowadzone są prace przy budowie olbrzymiego sztucznego jeziora.

Nad sztucznym jeziorem, znajdująca się będą plaże i przystań kajakowa. Przewiduje się również budowę kawiarni.

Pomimo częstych przymrozków, na olbrzymim placu budowy sztucznego jeziora, wynoszącym kilkanaście ha, olbrzymie spychacze plantują teren. Trwają też przygotowania do budowy tamy.

12.700 BECZEK ŚLEDZI

Do portu rybackiego w Świnoujściu zawinął statek-baza „Morska Wola”, który z ostatniego rejsu przywoził z łowiska Kanalu la Manche 12.700 beczek śledzi.

Na Kanale la Manche przebywa obecnie statek-baza

„Fryderyk Chopin”, który odebrał już od jednostek rybackich ponad 3 tys. beczek śledzi.

S/S „GDYNIA” WRÓCIŁ Z PROBNIEGO REJSU

W nocy z 13 na 14 grudnia br. wrócił ze swej pierwszej podróży S/S „Gdynia” — piękny statek o nośności 5000 TDW, zbudowany przez Gdańskich stoczniołowców. Był to próbnny rejs.

Próby wypadły pomyślnie.

DYSKUSJA o pracy ZMP Przeciwi anemii

— Może szanowne konsylium postawi rozpoznanie i zapropnuje leczenie! — rzekłem.

— To sprawa trudna postawie rozpoznanie ostateczne, ale o kilku objawach choroby możemy porozmawiać — zgodził się koleżyca, z którym dyskutowałem o dziwnym pacjencie. Pacjent — organizacja ZMP. Rozpoznanie — anemia.

Przyczyny anemii? Pierwsza tkwi w martwicach organizacyjnych. W ZMP są ludzie, którzy wzięli się w ramy organizacji po to, by uzyskać prawo do bordowej czapki studenta medycyny. Opowiedziałem kolegom bardzo charakterystyczne zdarzenie z mojej ostatniej podróży do Stalingrodu. W przedziale na przeciwnie siedziała niemłoda już kobieta, obok niej dorastający chłopiec. Matka i syn. Rozmawialiśmy w trójkę. Dozwiadaliśmy się, że chłopiec jest uczniem dziesiątej klasy. Do ZMP jeszcze nie należy, ale wstąpi zaraz po półroczu. Zaw sze to lepiej już w dziesiątej zdecydować się, pewniejsza wówczas opinia, lżej pójdzie przyjęcie na studia.

— Niech wstąpi dla świętego spokoju! — rzekła matka — rzucac się w tym ZMP nie musi.

Wśród studentów jest sporo takich ZMP-owców „dla świętego spokoju”. Ale umiętają oni swą obudę skrywać nawet cytatami klasyków. Spróbuj im tylko rzec, żeby wykonali jakąś pracę dla organizacji. Wnet gotują odpowiedź: — Co więcej chcicie, przecież składki płacę, na zebraniach chodzę, a reszta to nie moja rzecz. I ja muszę — jak powiedział Lenin — „uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć”.

Co przedtem i co potem powiedział Lenin, to także nie ich rzecz, co się dzieje w życiu narodu i partii, — również nie ich rzecz. Tego roku na poligonie podczas egzaminu z wyszkolenia politycznego absolwent AM nie słyszał o tym, że się odbył II Zjazd Partii.

To są skutki przypadkowego wzrostu organizacji, (przy padkowość ta pochodzi ze szkół średnich).

Przyczyna następna anemii — to „aktywizm”. Szary ZMP-owiec bardzo często nie lubi swego uczelnianego przywódcy. Powodem ma on naj-mniej dwa.

Pierwszy... Przypatrzam omawiane podczas tej rozmowy z

Listy do Redakcji

Dyrekcji hoteli robotniczych — prosto w oczy

My, mieszkańcy bloku I kol. 16 z Osiedla A-O w Nowej Hucie zwracamy się do Dyrekcji hoteli robotniczych w Nowej Hucie nie dając żadnego rezultatu. Pracownicy tej dyrekcji „zalatwiają” nas, że zażalenia według swego „widzi mi się” nie martwiąc się wcale tym, jak żyją i w jakich warunkach mieszkają ludzie pracy i ich dzieci. Tak — chodzi tutaj też o dzieci. Bo w bloku tym mieszkają matki z dziećmi, przede wszystkim kilkumiesięcznymi.

Obywatelko W. Górskiej choruje synek. Jest wiecznie przeziębiony. Nie może go kapać, bo w kuchence zimno. Okna są nieuszczelnione, wiatr rusza firankami. Centralne ogrzewanie grzeje „tak na niby”. Niemal co, dzień po 3 i nawet więcej godzin nie ma światła. Obywatelka Górska płaci przecież za hotel.

Pytamy się co ma robić ob. S. Radzińska mająca 3-miesięcznego synka. Mieszka ona też w takich samych warunkach. Jak w takich warunkach przeżywać 3-miesięczne dziecko? Jak kapać? Gdzie grać dla niego jedzenie? Aby zagraść dzieciom je-

zenie trzeba niejednokrotnie dwa, a nawet więcej godzin czekać w kolejce. Bo w całym bloku są czynne tylko dwie kuchenki gazowe — razem 4 palniki na cały hotel. Przecież każdy pracuje, każdy chce zjeść coś ciepłego — no a dla dzieci trzeba przyrządzać posiłki bardzo często.

Druga Gazeto, prosimy, przemów do dyrekcji hoteli robotniczych w Nowej Hucie. Niech w końcu zrobią to co do nich należy, za co biorą pieniądze. Pracujemy i chcemy mieszkać w możliwie dobrych warunkach. W takich jakich gwarantuje każdemu robotnikowi nasze Państwo Ludowe. Wierzymy, że w tym wypadku biurokracji, niedbalstwa, i po prostu szereźnia niezadolenia wśród ludzi — winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

MIESZKANCY HOTELU PRACOWNICZEGO W NOWEJ HUCIE BLOK I KOL. 16, OSIEDLE A.O

Około 20 km na południe od Chrzanowa znajduje się wieś Babice zamieszkała w znacznej części przez robotników, którzy stąd dojeżdżają do chrzanowskich zakładów przemysłowych. Po powrocie spędzają zazwyczaj wieczory przy piwie w miejscowym barze GS. Popijając, zapominają o bolączkach i trudnościach, z którymi borykają się ich rodziny i znajomi. Trudność — wiadomo — są wszędzie. Ale w Babicach ludzie czuli się ostatnio jakos zdani na samych siebie. Wprawdzie jest tu siedziba Rady, w Babicach było Prezydium GRN, ale mieszkańcy nie mieli zaufania do ludzi, którzy tam urzędowali. Zresztą nie mogło to zachęcać do zwracania się do Prezydium, jeśli np. starsza kobieta przychodząca z oddalonego o kilka kilometrów wsi musiała niejednokrotnie wiele godzin czekać na przewodniczącego Sroka. Jego gabinet zamknięty, a w biurze nikt nie wie, gdzie wyszedł — „może do baru, może do domu”. Ten sposób „urzędowania” wchodził niemal w regule.

Komu było się poskarżyć, że kierowniكا GOM — Kosowskiego nie wyznaczono do wywózki drzewa z lasu, że od jednych pobiera za wypożyczenie maszyn wyższe, a od innych niższe opłaty, — jeśli ów tak „nieuchwytny” przewodniczący Prezydium GRN, to rodziny zięć tegoż Kosowskiego? Miał też niejedną rozmowę pretensje do GS, której działalność niesposób nazwać wzorową, ale trudno tam było coś ruszyć, skoro np. szarogłosemnie w GS jednej „ustosunkowanej” rodziny cieszyło się pełną aprobata odpowiedzialnych czynników.

Zaczniemy od tej ostatniej sprawy.

„Spółdzielcza” rodzinka

Znany przed wojną w całej okolicy tutejszy handlarz mięsem, Sta-

Ważne ogniwo

niślaw Sroda, nie zrezygnował z łatwego zarobku również po r. 1945. W dalszym ciągu wykupywał od chłopów bydło i świnię, pokątnie ubijał i wywoził mięso do miasta. Jakoś zawsze umiał się zabezpieczyć przed „nieprzyjemnościami”, groźnymi przy takim procederze.

Zabezpieczał się, między innymi, opanowując placówkę powołaną do walki ze spekulacją — Gminna Spółdzielnia. Najpierw syna, Władysława, ulokował na stanowisku kierownika sklepu masarskiego GS. Potem żonę — w dziale zaopatrzenia. Gdy w GS siedziało już dwoje, tym łatwiej było wprowadzić tam dalszych przedstawicieli rodziny. Załatwiono z kolei z zarządem przyjęcie córki Srody do księgowości. Ale jeszcze nie wszystkie „esorty” były obsadzone, a w domu pozostała jeszcze jedna córka. Zalaznęła się rodzinka i — bez większych trudności — druga Srodówna została sklepową filii GS w Piażcu.

Nic dziwnego, że przy takich stosunkach przez kilka lat udawał się Srodzie pokątny handel mięsem. Dzień jest natomiast, że PZGS w Chrzanowie dotąd w ogóle nie zareagował na fakt opanowania GS w Babicach przez rodzinę spekulanta. A co do przewodniczącego Prezydium GRN tow. Sroki — ten nie widział w tym wszystkim... nie zięgo. I to jest znamienne dla jego postawy.

Takim nikt nie pomaga

Gdy swego czasu ob. Czesław Kosowski z Babic (nie mylić z kierownikiem GOM) odnajmował część swego domu Gminnej Spółdzielni, nie przypuszczał, że się wkrótce ożeni. Pozostawił dla siebie wraz z

ojcem kąt, który im początkowo wystarczał. Ale gdy potem założył rodzinę, która szybko wzrosła do 5 osób, pomieszczenie (1 izba — 12 m kwadr.) stało się niemożliwie ciasne. Skutkiem złych warunków mieszkaniowych dzieci zaczęły zapadać na choroby. Wówczas Cz. Kosowski złożył zarządowi GS wypowiedzenie na jeden pokój.

Od tego czasu minęło dwa lata, Kosowscy zużyli wiele papieru na pisanie prób nie tylko do Prezydium GRN i do KG w Babicach, ale również do Prezydium PRN oraz do PZGS. Otrzymywali, czasem jakas odpowiedź, zawierającą obietnicę pozytywnego załatwienia, i na tym się kończyło.

A przecież GS rozporządza w sąsiednim budynku lokalem, do którego można by przenieść część magazynu. Ale warunki bytowe pracowników (Czesław Kosowski pracuje w GS) mało widać obchodzi prezesa zarządu tow. Duszę. Załatwienie sprawy odkłada z miesiąca na miesiąc, a ojciec liczący rodziny ścisniętej na 12 metrach kwadratowych już nie wie do kogo zwrócić się o pomoc.

Ogniwo ludzkich spraw

Antonina Plekarczyk to mała dziewczynka z Babic. Wypożyczyła z GOM kopaczkę, którą jej mał musiał najpierw przez pół dnia naprawić, by móc z tej maszyny przez drugie pół dnia korzystać. Kierownik GOM wiedział o tym, że kopaczka była czynna tylko pół dnia — takie same peyepette miał z nią jego kuzyn. Ale Plekarczykowej kierownik Kosowski policzył 30 zł, a kuzynowi — 15 zł. Po kuzynowsku...

Widząc niesprawiedliwe traktowanie kobieta uparla się i odmówiła zapłaty, natomiast udała się ze skargą do ekipy łączności Słowni II w Jaworznie. Tam sporządzono wielki protokół podpisany przez 5 osób. Ale choć upłynął miesiąc, w ciagu którego ekipa bywała w Babicach, sprawa zażalenia Plekarczykowej nie została konkretnie załatwiona.

Jak dotąd pracowała ekipa? Czasami — „zawalała”, np. gdy nie zaopatrzyła GOM w obiecane części zamiennne. Ostatnio — poprawiła się, przeprowadzając dość gruntowną kontrolę wykorzystania i konserwacji sprzętu GOM. Czas jednak na dogłębną pomoc dla podopiecznej wsi. Cóż ostatnio robili towarzysze z ekipy? Robili z dyktu skrzyneczki na listy do Komitetu Frontu Narodowego. Potrzebne to? Potrzebne. Ale towarzysze z ekipy nie pomyśleli o tym, że zwłaszcza we wsi, w której ludzie często a beśkułeczenie pisali listy i prośby, w której tak długo już gnieździ się biurokracja i kumoterstwo — trzeba robotniczą pomoc znacznie rozszerzyć.

Właśnie poprzez uchyczenie za ogniwo rozlicznych ludzkich spraw — takich jak trudności mieszkaniowe pracowników GS, i takich na pozór nie wie do kogo zwrócić się o pomoc.

— Może szanowne konsylium postawi rozpoznanie i zapropnuje leczenie! — rzekłem.

Przyczyny anemii? Pierwsza tkwi w martwicach organizacyjnych. W ZMP są ludzie, którzy wzięli się w ramy organizacji po to, by uzyskać prawo do bordowej czapki studenta medycyny. Opowiedziałem kolegom bardzo charakterystyczne zdarzenie z mojej ostatniej podróży do Stalingrodu. W przedziale na przeciwnie siedziała niemłoda już kobieta, obok niej dorastający chłopiec. Matka i syn. Rozmawialiśmy w trójkę. Dozwiadaliśmy się, że chłopiec jest uczniem dziesiątej klasy. Do ZMP jeszcze nie należy, ale wstąpi zaraz po półroczu. Zaw sze to lepiej już w dziesiątej zdecydować się, pewniejsza wówczas opinia, lżej pójdzie przyjęcie na studia.

— Niech wstąpi dla świętego spokoju! — rzekła matka — rzucac się w tym ZMP nie musi.

Wśród studentów jest sporo takich ZMP-owców „dla świętego spokoju”. Ale umiętają oni swą obudę skrywać nawet cytatami klasyków. Spróbuj im tylko rzec, żeby wykonali jakąś pracę dla organizacji. Wnet gotują odpowiedź: — Co więcej chcicie, przecież składki płacę, na zebraniach chodzę, a reszta to nie moja rzecz. I ja muszę — jak powiedział Lenin — „uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć”.

Co przedtem i co potem powiedział Lenin, to także nie ich rzecz, co się dzieje w życiu narodu i partii, — również nie ich rzecz. Tego roku na poligonie podczas egzaminu z wyszkolenia politycznego absolwent AM nie słyszał o tym, że się odbył II Zjazd Partii.

To są skutki przypadkowego wzrostu organizacji, (przy padkowość ta pochodzi ze szkół średnich).

Przyczyna następna anemii — to „aktywizm”. Szary ZMP-owiec bardzo często nie lubi swego uczelnianego przywódcy. Powodem ma on naj-mniej dwa.

Pierwszy... Przypatrzam omawiane podczas tej rozmowy z

z wlepić agitacji za spółdzielczością produkcyjną w powiecie miechowskim.

Ala, jeżeli Antek lubi tańczyć, jest bywałcem zabaw, przepadają za nim dziewczęta, to właśnie Antek powinien zostać członkiem baletu studenckiego, który cierpi na brak tancerzy. Wiosną, balet wyjeżdża na objazdy do wsi. A nuż się Antkowi właśnie wieś spodoba i postanowi po studiach tam właśnie starać się o przedział pracy?

Jakie zadanie dać Krystynie, która nie nie obchodzi poza nauką, no i... Markiem? Wyjście doskonałe. Krystyna mogłaby wspólnie z Markiem opracować pogodanek np. o postępowych tradycjach nauki polskiej, lub przygotować usną recenzję ze wspólnie przeczytanej książki. Z pewnością oboje chętnie takie polecenie ZMP-owskie wykonają. Jeszcze jedną metodą uzdrowienia studentekich organizacji ZMP jest nawiązanie ścisłego kontaktu z organizacjami robotniczymi. Ale to nie znaczy wcale, żeby inteligenci szli w lud z apostołstwu nauki i odcieniami duńnej wyższości. Nie o takim kontakcie myślę.

Kontakt życiowy to m. in. wspólne spotkania sportowe. Właśnie w takich spotkaniach młodzież różnych środowisk znajduje wspólny język. Właśnie w takich spotkaniach rodzą się przyjaźnie i długotrwałe znajomości.

ZMP-owcy AM zrobili już pierwszy krok w tę stronę. Niedawno odbył się wspólny wieczór artystyczny w sali teatru robotniczego w Zakładach im. Szalkowskiego. Popisywali się nasi, popisywali i koleżyca z zakładów. Obydwo środowiskom spotkanie to dało duzo. Przede wszystkim stworzyło jakas wspólną atmosferę radości i miłości.

Tych parę przykładów to za ledwie wyvinek z przebogatego asortymentu środków. Trzeba tylko umieć wybrać te najsukteczniejsze, życiowe, najchętniej przyjmowane przez młodzież.

Wówczas anemia zniknie, pojawi się entuzjazm, radość i odwaga. Słowem — młodzież.

Mieczysław TWARDOWSKI student Akademii Medycznej



W Szkołach Przemysłowych szkolą się młodzieży kadry dla górnictwa. Po ukończeniu szkoły uczniowie zostają zatrudnieni jako pomocnicy górników. CAF — fot. Kudracki

Po Festiwalu Filmów Radzieckich

„Wanda” i „Stal” w czołówce kin krakowskich

W tegorocznym VII z rzędu Festiwalu Filmów Radzieckich, urządzonym w Miesiącu Pogłębiaenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wzięto udział 2700 kin w całej Polsce...

Najważniejszymi zadaniami tegorocznego Festiwalu było pokazanie dorobku kinematografii radzieckiej jak największej liczbie mieszkańców województwa...

Czołowe miejsce w tegorocznym Festiwalu Filmów Radzieckich zajął zdecydowanie krakowski reżyser Andrzej Wajda z filmem „Wanda”...

Odnajdź Przewodników Pracę uzyskało 16 pracowników różnych kin w województwie, a nagrodami pieniężnymi wyróżniono 80 zasłużonych.

„Tatry” w Nowym Targu, „Baltyk” w Brzesku, „Bagatel” w Krivicy i inne. Jeżeli chodzi o kin w mieście, to na 93 istniejące czynnych było w tym okresie 78...

Wspomnieć wreszcie należy o pracy kin oświatowych i instruktażowych; np. demonstrator ob Stefan Golonka obsługiwał 60 szkół z 7 tys. uczniów...

O konferencjach partyjno-ekonomicznych

Wykorzystanie poważnych możliwości zaoszczędzenia materiałów deficytowych — cementu, stali i drzewa, to według uczestników konferencji partyjno ekonomicznej Krakowskich Zakładów Betonarskich i Żelbetonowych w Czyżynach...

W szerokiej dyskusji, oprócz tych właśnie spraw, bezmyślnego marnotrawstwa masy betonowej, niesumienności pewnych operatorów marnujących cement na skutek nieprzestrzegania przepisów receptury...

SPORT Przed Ogólnopolskim Zjazdem ZS Włókniarz

W sobotę 18 bm. odbędzie się w Krakowie III Krajowy Zjazd delegatów ZS Włókniarz, którego celem jest posumowanie działalności zrzeszenia za ubiegłe dwa lata...

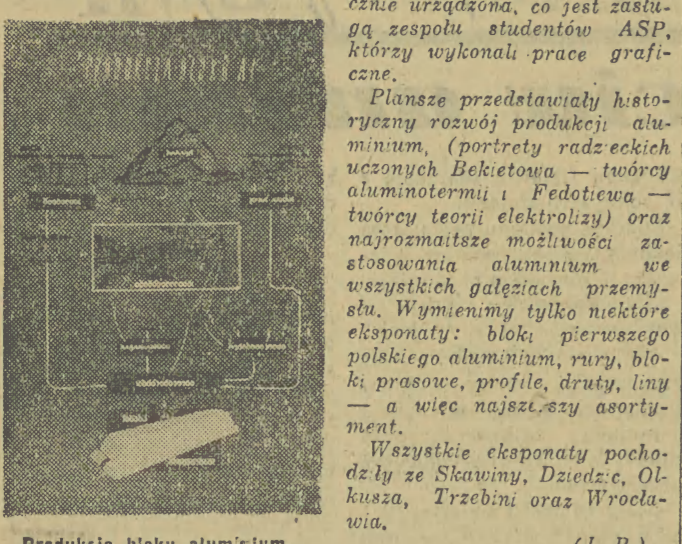
Do wybijających się sekcji wyczynowych należą piłkarze strzelecki i lekkoatletyczny. Włókniarza odnieśli w zakończonym niedawno sezonie podwójny sukces: reprezentanci Łodzi zdobyli wicemistrzostwo ligi...

Zrzeszenie, działające w zakładach przemysłu włókienniczego i odzieżowo-skorzanego liczy ogółem w 421 kołach 50.877 członków...

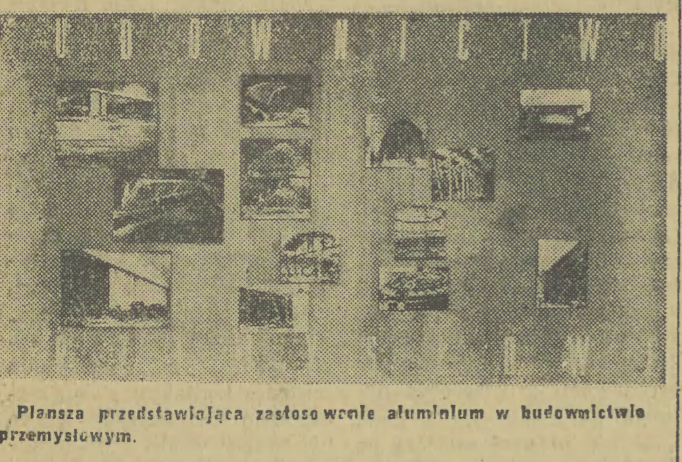
Większość członków Polskiego Związku Wędkarskiego KŻ nr 1 i 2 oraz DOKP odbędzie się 17 bm. o godz. 18 w sali Domu Technika przy ul. Straszewskiego nr 48.

Aluminiowa wystawa

Na ostatniej wystawie, która została zorganizowana w lokalu NOT, każdy obywatel naszego miasta miał możliwość zapoznania się z produkcją aluminium...



Produkcja bloku aluminium.



Planeta przedstawiająca zastosowanie aluminium w budownictwie przemysłowym.

Czekamy na nowe kino w Podgórzu

Tak się dotychczas składało, że nowe kina były uruchamiane przeważnie w dzielnicach Krakowa leżących na lewym brzegu Wisły. Wynikiem tego — jest tylko jedno kino, z którego mogą korzystać mieszkańcy dzielnicy Podgórze...

Wielkiego obudziła w nocy wywołana przez niego gwałtowna awantura. Władysław CYGAN, zam. przy ul. Siennej 2/11 czuje się „ofiara pomylki”. Podkreśla swoje rękome ubóstwo (nigdzie nie pracuje). Ślad w takim razie wziął piemiędzy na zakończonej publicznej awanturze pijańskiej w restauracji przy ul. Floriańskiej? Czeka ją go 2 miesiące pracy poprawczej.

Koncert czechosłowackiego pianisty

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą bawi w Polsce prof. Akademii Muzycznej w Pradze, Franciszek RAUCH. Dał on już szereg koncertów w Warszawie, Stalino, Grodzie, Bielsku i Szczecinie.



IV Zjazd Fizjologów Polskich

W związku z setną rocznicą urodzin jednego z największych uczonych polskich — znakomitego fizjologa Napoleona Cybulskiego, odbędzie się w Krakowie w dniach od 16-18 bm IV Zjazd Fizjologów Polskich.

Cybulski przez 34 lata był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i z krakowskiej placówki fizjologicznej stworzył ośrodek naukowy słynny w całej Europie. Jego odkrycia dopiero dziś zostają w pełni wykorzystane przez medycynę.

W Zjeździe poświeconym pamięci Napoleona Cybulskiego weźmie udział około 500 uczestników z kraju oraz goście zagraniczni.

Advertisement for 'Mickiewiczowska w WBK' featuring a cartoon character and text about a performance on the 19th of the month.

Wielkiego obudziła w nocy wywołana przez niego gwałtowna awantura. Władysław CYGAN, zam. przy ul. Siennej 2/11 czuje się „ofiara pomylki”. Podkreśla swoje rękome ubóstwo (nigdzie nie pracuje). Ślad w takim razie wziął piemiędzy na zakończonej publicznej awanturze pijańskiej w restauracji przy ul. Floriańskiej? Czeka ją go 2 miesiące pracy poprawczej.

OBWIESZCZENIA: Public notices regarding property matters and legal proceedings.

PRACOWNICY POSZUKIWANI: Notices seeking qualified workers for various industrial and construction jobs.

ZDUNOWI I SZKARZY: Notices regarding recruitment and job opportunities in various sectors.

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH ELEKTROMONTERÓW: Notice seeking highly qualified electricians for industrial work.

TECHNIKA-ELEKTRYKA z praktyką, KIEROWNIKA SEKCJI KOSZTÓW WŁASNYCH: Notice seeking technical and management personnel.

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH ELEKTROMONTERÓW na wyjazd: Notice seeking electricians for travel assignments.

TECHNIKA CIEPŁEGO, PLANISTY, ZAOPATRZENIOWCA, INŻYNIERA BHP: Notice seeking various technical and safety professionals.

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA PRZEWOZOWA „WAWEL”: Notice regarding a transport cooperative in Krakow.

Zamów natchmiast znane z najlepszej jakości TORTY I CIASTA: Advertisement for a bakery offering cakes and pastries.

Nocne sprawki w świetle dnia: Advertisement for a restaurant or cafe offering evening and night service.